

Tydzień 2, Ku wolności / Dzień 8

Łaska: 2 Kor 12, 7-11

Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny. Oszalałem, a wyście mnie do tego zmusili! To wy powinniście wyrażać mi uznanie. W niczym przecież nie byłem mniejszy od `wielkich apostołów`, chociaż jestem niczym.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził, usuwał wszystkie przeszkody oraz oczyszczał Twoje intencje, czyni i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Spotkaj się w wyobraźni ze św. Pawłem. Usiądź obok niego, przeczytaj powoli ten tekst tak, jakby to Apostoł do Ciebie mówił.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie poproś o wolność od wszelkiej iluzji.

1. „**Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielki ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała [...]**”. Św. Paweł zmagał się z jakąś słabością czy grzechem. Mimo nawrócenia nie potrafił sobie z tym poradzić, ale widział w tym doświadczeniu szansę na wzrost pokory. Dzięki tej trudności obfitość łask nie przesłaniała mu tego, kim był. Chyba każdy z nas zmagają się z czymś, czego nie potrafi w sobie zwalczyć, pomimo pracy nad sobą, pomimo podejmowanego wysiłku. Co w Twoim życiu jest taką słabością? Z czym nie dajesz sobie rady? Jak to przyjmujesz? Czy ukrywasz to nawet przed sobą, chcąc zachować przekonanie o swojej poprawności? Czy nie oburzasz się, gdy ktoś zwróci Ci na to uwagę? A może potrafisz już przyjąć z pokorą prawdę o sobie?

2. „**Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali.**” W naszej kulturze jesteśmy wychowywani do perfekcjonizmu. Wkrada się on także w nasze życie duchowe. Wydaje nam się, że nie tylko ludzie, ale i Pan Bóg oczekuje od nas doskonałości w każdym wymiarze. Gdy pomimo licznych postanowień, częstych spowiedzi upragniona doskonałość nie przychodzi, czujemy się rozczarowani. Sobą, że nie potrafimy sprostać wymaganiom; Bogiem, że nam nie pomaga tak, jak byśmy tego oczekiwali. Zapominamy, że dla Niego najważniejsza jest miłość, a nie ideał moralności. Umyka nam fakt, iż chrześcijaństwo to religia miłości, a nie samodoskonalenia. Spróbuj popatrzeć na siebie, na swoje niedoskonałości i słabości oczami miłującego Ojca.

3. „**Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.**” Jak długo wydaje nam się, że to własnym wysiłkiem stajemy się idealni, tak długo jesteśmy słabi. Bo ta doskonałość opiera się na naszych bardzo ograniczonych siłach. Dopiero gdy uwierzymy, że sami jej nie osiągniemy, że chociaż byśmy najbardziej

się starali, to i tak będziemy upadać, stajemy się mocni nie swoją siłą, ale mocą Boga. Gdy w wolności przyjmujemy prawdę o swojej słabości, mając głęboką wiarę, że On nie cofnie łaski mimo naszych niedomagań, to przestajemy tak bardzo martwić się o siebie, a zaczynamy troszczyć się o Boże sprawy. Zatrzymaj się nad tym, co Cię najbardziej uwiera, rozczarowuje w Tobie samym. Wyobraź sobie, że zamkasz to w symbolicznym pakunku i składasz w wyciągnięte dłonie Ojca. Co wówczas czujesz? Jakie myśli Ci towarzyszą? Co chcesz Bogu w tym momencie powiedzieć?

Rozmowa końcowa: Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Opowiedz Mu o swoim lęku. Podziel się uczuciem niepewności. Wyraź nadzieję na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy *Ojcze nasz*.